

POLICJANCI PRZECHYTRZYLI ZŁODZIEI

Data publikacji 25.09.2020

Nieszablonowym podejściem do zatrzymania sprawców kradzieży wykazali się wywiadowcy z Oddziału Prewencji Policji w Katowicach. Stróże prawa pełniąc służbę zauważyli sytuację, podczas której pracownicy ochrony sklepu gonili dwóch mężczyzn, którzy po chwili wbiegli do lasu. Jak się okazało, byli to sprawcy kradzieży. Policjanci "po cywilu" postanowili poczekać, aż sami wyjdą z ukrycia. W tym celu udawali, że naprawiają zepsuty samochód. Chwilę później zaskoczeni złodzieje wpadli w ich ręce.

Podczas obserwacji parkingu jednego z centrów handlowych w Bytomiu, wywiadowcy z katowickiego oddziału prewencji zauważyli wybiegających ze sklepu dwóch mężczyzn oraz biegnących za nimi pracowników ochrony. Mężczyźni uciekli do pobliskiego lasu. Przeczuwając, że uciekający weszli w konflikt z prawem, policjanci wkroczyli do akcji. Po sprawdzeniu okolicy stróże prawa postanowili poczekać, aż sprawcy sami wyjdą z ukrycia jednocześnie ich obserwując. Z uwagi na fakt, że służbę pełnili "po cywilu" postanowili ten fakt wykorzystać. Zatrzymali radiowóz na przystanku autobusowym przy salonie samochodowym, otworzyli maskę i włączyli światła awaryjne, symulując awarię pojazdu, którym był oczywiście nieoznakowany policyjny radiowóz. Po kilkunastu minutach zauważyli, jak spośród drzew wyszli dwaj mężczyźni i zaczęli iść w ich kierunku. Były to te same osoby, które uciekały przed ochroniarzami. Policjanci ich wylegitymowali zaskoczonych mężczyzn. Jeden z nich miał przy sobie plecak wyściełany grubą warstwą folii aluminiowej, a w nim dwie profesjonalne myszki komputerowe. Oboje zgodnie oświadczyli, że ukradli je z pobliskiego centrum handlowego. Policjanci wrócili z mężczyznami do marketu, gdzie sprzedawczyni była pod dużym wrażeniem szybkości i skuteczności działania policjantów oraz potwierdziła, że skradziony towar pochodzi z jej sklepu. Mężczyźni zostali zatrzymani. O ich dalszym losie zdecyduje sąd.

